Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIV. **Kraków, dnia 13 lutego 1931** **Nr 5.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 Zł
" półroczny 8 Zł
" roczny 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Sprawa pokrzywdzonych waloryzacją

Centralne Stowarzyszenie obrony wierzytelności przedłożyło rządowi i ciałom ustawodawczym memorjał, w którym wskazuje na konieczność ustawowej opieki i pomocy dla poszkodowanych wojną i pokrzywdzonych waloryzacją, oraz domaga się utworzenia specjalnej komisji sejmowej do tych spraw. Stowarzyszenie wskazuje w memorjale, że około półtora miljona osób w Polsce poniosło straty wskutek wojny i waloryzacji.

Nierealny budżet uchwalony.

Najważniejszem wydarzeniem ostatniego tygodnia jest zakończenie prac przez komisję budżetową Sejmu i przyjęcie projektu ustawy skarbowej, upoważniającej Rząd do czynienia wydatków zwyczajnych do sumy zł. 2.730,061.484, wydatków nadzwyczajnych do kwoty zł. 112.942.296, łącznie zatem do kwoty 2.843.003.780 zł. Na pokrycie tych wydatków mają służyć: dochody administracji w kwocie: 1.838.684.380 zł., wpłaty przedsiębiorstw państwowych w kwocie: 136.620.319 zł., wpłaty monopolów państwowych: 882.007.775 zł., łącznie zatem dochody przewidziane są w sumie: 2.857.313.474 zł. Nadwyżka budżetowa wynosi zł. 327.320. W stosunku do prelimінarza rządowego komisja budżetowa poczyniła zmiany następujące: dochody ostatecznie zmniejszono o 32.200 tys. zł., a wydatki o 29.200 tys. zł.

Otrzymywanie depesz telefonicznie.

Taryfa telefoniczna poz. 14 przewiduje odtelefonowanie nadeszłych telegramów adresatom, bez pobierania za to opłaty. Telegramy takie uważa się za doręczone i przesyła się je przez pocztę jako list zwykły bezpłatnie.

Jedynie na żądanie adresata mogą być takie telegramy doręczane przez posłańca za pobraniem opłaty w wysokości 50 gr.

Zasadniczo nadeszłe telegramy wydaje się przez telefon tym adresatom, którzy zgłosili pisemne żądanie lub telegramy, w których adresie podano numer telefonu.

Na ogół jednakże system podawania treści nadeszłych telegramów adresatom przez telefon w praktyce nie ma wielkiego zastosowania, jakkolwiek jest on bardzo dogodny i szybki, co tłumaczyć należy bądź nieświadomością szerszego ogółu bądź też niechęcią korzystania z tej usługi przez publiczność, która nie zdaje sobie sprawy, że sposób ten jest dogodniejszy, niż otrzymywanie telegramów przez depeszowych.

Telegramy listowe między Polską a Palestyną i Egiptem.

Z dniem 1-go lutego b. r. wprowadzone zostały w obrocie między Polską a Palestyną i Egiptem telegramy listowe.

Telegramy te będą przesyłane w obu kierunkach w drodze radjotelegraficznej via radjo Warszawa, lub telegraficznej — via Eastern, via Riga Northern Eastein, lub wreszcie w drodze radjotelegraficznej via London — Marconi.

Opłata od wyrazu telegramu przy minimum opłaty za 25 wyrazów będzie wynosiła: do Palestyny — via radjo Warszawa — 25 cts., innemi drogami — 57 cts., do Egiptu, w zależności od sfery i drogi nadania — od 4.5 cts. do 69.5 cts.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 13 lutego 1931 Nr. 5.

TREŚĆ NUMERU:

Zeznania o obrocie (fasje)

za r. 1930. — Przypominamy, że zeznania należy składać we właściwych Urzędach Skarbowych najdalej do 15. lutego. (Bliższe wyjaśnienia, jak należy zeznanie sporządzić vide Nr. 3. Przeglądu Kupieckiego z b. r.

(Zeznania o dochodzie można składać do 1-go maja).

—o—

Czy niema sposobu obrony przed nadużyciami ze strony władz administracyjnych?

O wprowadzenie w życie przepisów Konstytucją przewidzianych.

Art. 121 Konstytucji z 21. marca 1921 roku opiewa następująco: „Każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, przez działalność urzędową niezgodną z prawem lub obowiązkami służby. Odpowiedzialne za szkodę jest Państwo solidarnie z winnemi organami; wniesienie skargi przeciw Państwu i przeciw urzędnikom nie jest zależne od zezwolenia władzy dzy publicznej. Tak samo odpowiedzialne są gminy i inne ciała samorządowe oraz organy tychże. Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy.“

Zacytowany tu dosłownie przepis Konstytucji jest jednem z **zasadniczych praw** obywatelskich, dających jednostce jakieś zabezpieczenie wobec **wykroczeń** ze strony organów władzy wykonawczej. Twórcy naszej Konstytucji, regulując w niej problem praw obywatelskich, poszli zgodnie z najnowszemi prądami, jakie panują w dziedzinie prawa politycznego.

Art. 121. Konstytucji jest tak jasny, że specjalnej wykładni nie wymaga. Cóż z tego, kiedy **pozostał martwym przepisem**, pozbawionym możności realizacji w praktyce życia?

Te uwagi nasuwają się nam, którzy musimy wysłuchiwać niezliczone skargi i żale na przedstawicieli naszych władz administracyjnych i ich działalność urzędową. Że żaden aparat administracyjny nie może być idealny, nie łudzimy się, ale niechże przynajmniej działalność naszej administracji znajdzie oparcie na zasadach bezwzględnej **legalności**, niechże cechuje tę działalność **poszanowanie dla obowiązujących praw.** To, co od dłuższego czasu obserwujemy zwłaszcza w dziedzinie, należącej do administracji **skarbowej**, budzić musi poważny **niepokój**. Na porządku dziennym są wypadki, że sekwestrator skarbowy, interpretując przepisy o odpowiedzialności rzeczowej przedsiębiorstwa za podatek przemysłowy, wedle **własnego sposobu rozumowania**, przeprowadza egzekucję całkiem **bezprawnie** na majątku osób trzecich, nie należących bynajmniej do przedsiębiorstwa podatnika. Znane są wypadki zajmowania i sprzedaży drogą licytacji przedmiotów takich, które są **z ustawy** z pod egzekucji **zwolnione**, jak n. p. niezbędnie potrzebna pościel, garderoba itd., lub też wypadki, że mimo wyraźnego przepisu — i mimo, że władza jest do tego expressis verbis nawet **zobowiązana** — nie wzywa się podatnika do zapłaty zaległości przed wdrożeniem egzekucji. Smutny rozgłos zyskały sobie n. p. praktyki Magistratu m. Krakowa, polegające na tem, że bilety egzekucyjne są wystawiane na **dowolne** imiona i nazwiska, zależnie od potrzeby, w sposób sprzeczny z właściwym tytułem egzekucyjnym, co już jest **zwykłem nadużyciem**, nie licującem z powagą władzy.

Przytoczyliśmy tylko najczęściej spotykane przypadki w których interesowana jednostka wskutek sprzecznej z prawem działalności ponosi szkodę, polegającą na tem, że albo **pod przymusem** ponosi świadczenie, do którego z ustawy **nie jest obowiązaną**, albo ponosi koszty i wydatki li tylko **z winy odnośnego organu** władzy jako to koszty egzekucyjne, przewózki, interwencji adwokackiej, opłat stemplowych i inne.

Niestety jest jednostka w takich razach zupełnie bezsilna, bo zdaną wyłącznie na **dobrą wolę** władzy administracyjnej. Jak ta dobra wola w rzeczywistości wygląda, łatwo może się przekonać ten, kto dochodzi swojej krzywdy, czekając na swoją **kolejkę** w poczekalni urzędu. Ta dobra wola da się dobitnie wyrazić w powiedzeniu, że **władza ma zawsze... rację.**

Tak wygląda w praktyce art. 121. Konstytucji.

A dlaczego? Dlatego po prostu, że dochodzenie roszczeń przeciw Państwu i urzędnikowi z tytułu wynagrodzenia szkody, wyrządzonej jednostce w związku z nieprawnem działaniem w urzędzie, może nastąpić li tylko na zwykłej drodze prawa to jest **przed sądem**. A jak dotychczas judykatura naszych sądów stoi na stanowisku, że sporów takich sąd **nie jest władny rozstrzygnąć**, ponieważ przewidziana w art. 121. ustawa **n i e w e s z ł a j e s z c z e w ż y c i e.**

A więc **tu** jest sedno rzeczy. Nie mamy jeszcze ustawy, którąby zrealizowała na wskróś nowoczesną i tak sprawiedliwą zasadę, wyrażoną **w Konstytucji** (Jedynie tylko kategorja urzędników sędziowskich jest „uprzywilejowaną“, gdyż na nią **rozciąga** się moc obowiązująca ustawy t. zw. syndykackiej z 12. 7. 1872).

Ramy niniejszego artykułu są za szczupłe, aby scharakteryzować ten smutny stan rzeczy z innej jeszcze strony. Mianowicie jaki wpływ ma poczucie **nieodpowiedzialności** u urzędników na ich **sposób urzędowania** i ich wyrobienie **obywatelskie**. Ograniczamy się do wyrażenia naszego przekonania, że świadomość urzędnika jego odpowiedzialności wobec prawa za zgodną z prawem działalność w urzędzie byłaby lepszym lekarstwem na usprawnienie naszej administracji, niż inne środki ku temu powołane.

Niebawem, bo 21. marca 1931, obchodzić będziemy **święto** pierwszego **dziesięciolecia** panowania **naszej Konstytucji.** Winno to być szlachetną ambicją naszych czynników ustawodawczych, aby Szanowna Solenizantka wystąpiła w pełnej krasie w dniu urodzin, by nie można było wytknąć **żadnej luki** w Jej władztwie. Dlatego też o wydanie omawianej tu ustawy **woła obecnie całe społeczeństwo**, ponieważ potrzeba takiej ustawy jest nagląca dla oczyszczenia dusznej nieco atmosfery.

Dr. I. B.

BANK POLSKI

Tegoroczne Walne Zebranie Akcionarjuszów Banku Polskiego odbędzie się dnia 24 lutego. Na Zebraniu tem Rada Banku przedłoży do zatwierdzenia sprawozdanie za rok operacyjny 1930, a także rachunek zysków i strat, który przewiduje dywidendę dla akcjonarjuszy w wysokości 15 procent od każdej akcji nominalnej wartości 100 zł.

W niedzielę, dnia 15-go lutego 1931 r.

odbędzie się w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43 o godzinie 6-tej wiecz.

ZGROMADZENIE KUPIECKIE

celem zajęcia stanowiska wobec prasowej i rządowej propagandy obniżki cen w handlu. — Refrat wygłosi

adw. Dr. Beno Seiden n. t.

CZY KUPIECTWO JEST W STANIE OBNIŻYĆ CENY WŚRÓD OBECNYCH STOSUNKÓW.

Po referacie dyskusja.

Ze względu na wielką aktualność sprawy, mającej być przedmiotem obrad i odpow. rezolucyj, o liczny udział Członków oraz wprowadzonych Gości uprasza

Wydział Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Ustawa o monopolu zapałczanym i pozyczce zagranicznej

W Nrze 9 Dz. Ust. są opublikowane i weszły w życie z dniem 1. b. m. ustawa o monopolu zapałczanym oraz ustawa o zaciągnięciu 6 i pół proc. pożyczki zagranicznej. W związku z tem cena zapałek w sprzedaży hurtowej przez Spółkę Dzierżawną wynosić będzie franco wszystkie stacje odbiorcze 421 zł. za skrzynię przy odbiorze 100 skrzyń i wyżej oraz 436 zł. za skrzynię przy odbiorze w mniejszej ilości. Zapalniczki ze złota i srebra zarówno krajowe jak i zagraniczne podlegają podatkowi w wysokości 20 zł. od sztuki. Wolne są od podatku zapalniczki wywożone zagranicę lub do Gdańska. Ustawa dotycząca pożyczki upoważnia Rząd do przedterminowego umorzenia 7 proc. obligacyj skarbowych w wysokości 4.350 tys. dol., do zwrotu B. G. K. 18.052 tys. zł., do spłaty przedterminowej innych długów państwowych w wysokości 50 milj. zł. oraz przeznacza na budowę portu w Gdyni 25 milj. zł., na budowę kabla telefonicznego Warszawa—Cieszyn 15 milj. zł., na inne inwestycje państwowe 30 milj. zł.

W drodze do kompletnego zmiażdżenia handlu.

Niejednokrotnie „stwierdzali“ powierzchownie „nowi ekonomiści“, że rządy w Polsce nie posiadają w stosunku do handlu żadnego **pozytywnego programu** i dlatego też handel ulega stałemu niszczeniu. Mylili się, ci co ułatwili sobie taką diagnozę, program bowiem w stosunku do handlu de facto istnieje, jeno w wykonaniu tego programu **nasilenie** nie jest równomierne. W czasie **konjunktury** handel cieszył się z pewnych drobnych ulg i z kilku mów tego lub innego w urzędzie będącego ministra. W czasie **krytycznym**, jak obecnie, handel w całej sile odczuwa nieprzychylne nastawienie czynników oficjalnych do jego bolączek, do jego dezyderatów i do jego przyszłości.

Kilka stacji z tego niszczycielskiego programu handel już przeżył. Rok 1919, ustawy o walce z lichwą wojenną, cenniki, kary etc. 1920. Puzapp, Guza, Nuza, Guzohan, popierane na całej linji spółdzielczych stowarzyszeń kredytem państwowym, który został kompletnie zdewaluowanym. 1921. Ustawa o jednorazowej Daninie Majątkowej. 1923. Ustawa o podatku przemysłowym, ustawa o podatku majątkowym. 1925. Pogłębienie ustawy o podatku obrotowym, który ciąży wyłącznie na handlu i pobór tego podatku pogłębia nędzę w handlu, pozbawił handel całego kapitału obrotowego. Od tych lat też datuje się zarządzenie, by banki rządowe, zatem jedyne, które dysponują na większą skalę pieniądzem tanim, handlowi kredytu bezpośrednio **nie udzielały**. Kupiec musi być zależnym w swych zakupach od kredytu, którego mu chce udzielić przemysłowiec, bo tylko przemysł korzystać może z kredytu w bankach (Polskim, Gospod. Krajowego).

Hasło Grabskiego „wszystko dla skarbu“ działało. Opinja, nieuświadomiona, wierzyła dyletantowi Grabskiemu, a on ubierał się w togę patrjoty. Handel musiał płacić i doszło do tego, że ta gałąź gospodarstwa społecznego, mimo, że wnosi do skarbu bodajże największą sumę podatków, jest skazana na kompletną pauperyzację i beznadziejną nędzę.

Dopiero kilka tygodni temu ogłosił rząd swą **walkę o potanienie**. Apel w kierunku najwłaściwszym — **do przemysłu**, do tej chwili pozostał bez echa. Było to zresztą do przewidzenia. Handel wykazuje swą chęć do obniżki cen, niestety znów **konsument zawodzi**. Na masowe artykuły codziennej potrzeby zniżka cen postępuje powolnie, bo **ceny za artykuły żywnościowe wyznacza magistrat** (pieczywo, mąkę), monopol (sól, zapałki zwyżkowały w tych tygodniach) cukier: **kartel pozostawia ceny niezmienione**.

Na artykuły odzieżowe ceny bezsprzecznie są już zniżone i to, dlatego choćby, że kupiec najchętniej, **poniżej ceny własnej** pozbyłby się zapasów zimowych, gdyby tylko się zjawił nabywca, atoli tu zubożenie konsumenta tak w miastach jak i na wsi przeciwstawia się wszelkim zamiarom kupiectwa. Nawet potanienie manufaktury o 10 lub 20% nie może zachęcić konsumenta do zakupu.

Już lansuje się djabelnie misterny plan; **jak wywołać sztucznie potanienie**. Skoro rozpiętość istnieje, to tych nożyc w cenie między cenami produktu rolnego i hodowanego a produktu przemysłowego nie może zniwelować handlarz, bo on to chce zarobić, a zatem należy przy każdej większej fabryce, **założyć konsum**. Robotnik nie będzie wyzyskiwany, bo kredytu taniego udzieli rząd, podatków spółdzielnia nie płaci, zatem cena dla robotnika będzie ceną bez kosztów pośrednika, ceną fabryczną, i to taką, że już robotnik nie będzie odczuwał drożyzny i rolnik nożyc.

Rzeczywistość okaże naturalnie, że w tych nowotworach nie będzie nic taniego, będą zapewnie deficyty, defraudacje, etc„ znane nam już z dotychczasowych praktyk, ale wykluczy się handel od „kokosowych zarobków“ któremi „obciążony jest biedny konsument“.

Fantastyczny ten twór może nas lada chwila uszczę

śliwić i skoro ma się ukazać zarządzenie władz, że za pewną część swego zarobku musi robotnik zakupywać **w konsumie** fabrycznym, to się kupiectwu niebawem ta robota da odczuć. Czy przemysł będzie uszczęśliwionym, wątpić wypada. Konstrukcja cała tego planu jest dość prosta, bo przypomina wyczyny czerwonych uszczęśliwiaczy świata. Raju tam nie ma, mimo, że tam już od tylu lat niema kupca, atoli u nas, gdzie każdy propagujący bolszewizm jest pakowany do kryminału, oficjalnie prowadzi się politykę tak bardzo przypominającą „Made of S. S. R.“.

Naiwni twierdzą, że trzeba „coś zrobić“ dla mas, i robotę dla mas można najtaniej robić kosztem handlu. Czy nie zawiele tych czynów modnych już w ostatnich 11 latach zrobiono i jakie to miljardowe sumy pochłonęło czy sobie zdają z tego sprawę naprawdę odpowiedzialni w Rządzie?

Sprawa obniżki cen prądu elektrycznego.

Jak wiadomo Krak. **Stowarzyszenie Kupców** wraz z Krak. **Kongregacją Kupiecką** wdrożyły energiczną akcję o uzyskanie zniżki w cenie prądu elektrycznego dla celów oświetlenia **lokali handlowych.** Cena ta jest bowiem znacznie wyższą aniżeli cena prądu, używanego dla mieszkań prywatnych. Skoro wielokrotne przyrzeczenia w tym kierunku ze strony kompetentnych władz samorządowych nie bywały wprowadzane w czyn, postanowiły sfery kupieckie urządzić „strejk protestacyjny“ tj. przez kilka dni w tygodniu **ograniczyć oświetlenie sklepów** i wystaw do minimum, aby tą drogą uzyskać oszczędności na oświetleniu. W międzyczasie toczyły się jednak dalsze pertraktacje przedstawicieli sfer kupieckich z Prezydjum Magistratu, a skoro stwierdzoną została dobra wola możliwie **rychłego** wprowadzenia w życie zasadniczej obniżki ceny, sfery kupieckie odroczyły termin demonstracyjnego nieoświetlania sklepów.

I rzeczywiście Dyrekcja Elektrowni miejskiej opracowała plan obniżki cen prądu dla celów przemysłowych, a sprawa ta — wedle wyjaśnienia, udzielonego przez p. Dyrektora Elektrowni miejskiej inż. **Bielińskiego** naszemu redaktorowi — przedstawia się następująco:

Elektrownia miejska jest uprawnioną do udzielania **rabatów** na podstawie nowego uprawnienia rządowego. Elektrownia krakowska jest **pierwszą w całej Polsce** instytucją **samorządową**, która uprawnienie to w czyn wprowadza. Jedynie bowiem **małe** elektrownie, np. w Sierszy, które nie są przedsiębiorstwami instytucyj samorządowych. udzielają konsumentom rabatu, podczas gdy dotąd nie uczyniły tego elektrownie we Lwowie, Poznaniu, Wilnie itd. Cała akcja rabatowa opiera się na zasadzie: **„im większy obrót, tem tańsza cena“**. Im więcej dany konsument zużyje prądu elektrycznego, tem taniej jego cena wypadnie. Na pozór wydawałoby się jednak, że tylko poważniejszy konsument, a więc **większy** kupiec będzie korzystał z ulgowej ceny. **Tak jednak nie jest,** gdyż ulga ta odnosić się będzie do każdego odbiorcy prądu elektrycznego. Dotychczasowe obliczenia już wykazały wypadki, iż drobny kupiec używający dla oświetlenia swojego skromnego lokalu tylko 3-ch żarówek jednak należycie rozmieszczonych i wykorzystujących należycie moc elektryczną, obliczoną mieć będzie cenę prądu po 32 grosze, podczas gdy większe przedsiębiorstwa, mające większą ilość żarówek, jednak nieodpowiednio rozmieszczonych i nie należycie wykorzystywanych uzyskają nieznaczny tylko rabat. Zasada stosowania rabatu opiera się na następującej przesłance wzgl. **motywach.**

Elektrownia miejska utrzymuje „pogotowie prądu“ **na całą dobę** dla każdego konsumenta tz. iż każdy posiadacz instalacji może przez całą dobę lub jej część tylko korzystać z prądu elektrycznego. Mimo jednak, że tylko przez pewną ilość godzin konsument z oświetlenia korzysta, Elektrownia **musi** — z natury rzeczy — rezerwować dlań prąd, aby **w każdej chwili** mógł z niego korzystać. Wedle wykazów Elektrowni największy konsument w Krakowie zużytkowuje prąd elektryczny przez **2.500** godzin rocznie, podczas gdy Elektrownia musi być przygotowaną i „trzymać prąd w rezerwie“ przez **8.760** godzin w ciągu roku. Skutkiem więc faktycznego zużytkowania podczas krótkiego czasu prądu, maszyny nie mogą być należycie wykorzystane i dlatego prąd, używany przez krótki czas musi być najdroższy (gdyż w kalkulację wchodzi konieczność trzymania wielkich rezerw do ewentualnej dyspozycji).

W myśl więc przepisów, zawartych w koncesji na eksploatację prądu elektr., udzielonej przez Ministerstwo Robót publicznych krakowskiej Elektrowni miejskiej, może ona zniżki ceny prądu udzielić **jedynie we formie rabatu,** którego wysokość zależną jest od ilości godzin użytkowania zainstalowanej mocy tzn. ilości lampek.

Biura Elektrowni intenzywnie pracują nad ustaleniem **indywidualnych** pozycyj tj. nad ustaleniem mocy zainstalowanej u odbiorców prądu elektr., poczem następuje obliczenie przypadających rabatów. Te ostatnie stosowane będą **za czas miniony tj.** za czasokres **od 1 lipca 1930** i będą wprowadzone w życie już w ciągu mar-

ca br. Wynikiem obliczenia będzie więc, że Elektrownia miejska zawiadomi wszystkich poszczególnych odbiorców prądu elektr. o przyznanych im rabatach, tak, że kwoty nadwyżkowe zostaną im **albo w gotówce zwrócone** albo też przyjęte **na poczet przyszłych należytości.** Rabaty nie będą udzielane od całej sumy godzin użytkowania lecz od godzin powyżej 400., tzn. iż aż do 400 godzin **rocznie** obowiązywać będzie podstawowa cena 0.80 gr. a rabaty stosowane będą do ilości zużytego prądu **ponad 400** godz. rocznie. Rabaty wynoszą:

ponad 400	godzin	do	500	godzin	rocznie	25%
„ 500	„	„	600	„		30%
„ 600	„	„	700	„	„	35%
„ 700	„	„	800	„	„	40%
„ 800	„	„	900	„	„	50%
„ 900	„	„	1000	„	„	60%
powyżej 1000	„					75%

Przy okazji badania ilości zainstalowanych u kupców lamp stwierdziła Elektrownia, że sklepy są nieracjonalnie oświetlone wzgl. zaopatrzone w **większą ilość lamp aniżeli faktyczna potrzeba,** t. zn., że wielu kupców ma zainstalowane lampy, których część tylko używa. Otóż laik rozumuje w ten sposób, że tylko w tym wypadku będzie płacił za prąd elektryczny, gdy **faktycznie go używa** czyli, że samo posiadanie większej ilości lamp nie powoduje jeszcze kosztów prądu elektrycznego. To zapatrywanie byłoby słuszne, gdyby — jak dotychczas — opłaty pobierane były w jednostkach **stałych,** bez względu na ilość zainstalowanej mocy elektrycznej. Wobec jednak wyjaśnienia na wstępie wyrażonego sprawa ta w przyszłości **inaczej** się przedstawia. Należy bowiem mieć przed oczyma okoliczność, że Elektrownia musi się liczyć z faktem posiadania przez każdego odbiorcę **pewnej ilości lamp** oraz z tem, że dla tej ilości **zawsze, przez cały rok** musi trzymać w rezerwie prąd elektryczny. Nie może zaś brać pod uwagę takiego faktu, że abonent posiada 5 lamp, z których używa tylko 2., gdyż w tym wypadku, nie mógłby abonent w każdej chwili, kiedy zajdzie potrzeba, używać dalszych 3-ch lamp. Elektrownia oblicza więc ogólną ilość znajdujących się w każdem przedsiębiorstwie żarówek i rezerwuje dla nich odpowiednią ilość prądu. Te nieużywane lampy powiększają moc zainstalowaną, która służy za podstawę do obliczania rabatu, przeto w konsekwencji: kto ma większą ilość lamp niż to jest potrzebne, ten musi się liczyć z koniecznością wytwarzania przez Elektrownię dla niego odp. większej ilości prądu i trzymania go dlań przez cały rok w rezerwie, a temsamem **rabat jego będzie niższy.** — Pragnąc ułatwić konsumentom korzystanie z jaknajwyższych rabatów, Elektrownia miejska gotowa jest służyć im **fachową poradą** w kierunku racjonalnego instalowania lamp elektrycznych wzgl. **usunięcia niepotrzebnych lamp.** Na prośbę więc czyto telefoniczną czy pisemną zgłosi się funkcjonarjusz Elektrowni, który na miejscu stan instalacji zbada i porady udzieli.

Obecnie — jak wyżej zaznaczyliśmy — Elektrownia oblicza rabaty dla poszczególnych konsumentów za czas od 1. lipca 1930. W przyszłości obliczanie takie będzie miało miejsce **co kwartał,** tak, że w ciągu tego kwartału odbiorca prądu będzie płacił normalną, dotychczasową cenę, zaś po upływie kwartału zostanie mu nadwyżka (powstała przez potrącenie odp. rabatu) **zwrócona** wzgl. **zarachowana na poczet przyszłych należytości.** Będzie to manipulacja zarówno dla Elektrowi jak i dla konsumenta bardzo trudna i skomplikowana, jednak wobec obecnie obowiązujących przepisów kncesyjnych, nie może być stosowaną **inną formą** zniżki ceny prądu. Nie jest wykluczonem, że Elektrownia z biegiem czasu, po nabyciu odp. doświadczenia, będzie **co miesiąc** dokonywała obliczeń (a nie kwartalnie) podobnie jak to praktykuje znajdująca się w rękach prywatnego przedsiębiorstwa elektrownia warszawska.

Zdaniem Dyrekcji Elektrowni miejskiej, rabaty wypośrodkowane w sposób wyżej opisany, stanowić będą **poważne sumy,** zwłaszcza gdy się uwzględni, iż na ogół sklepy krakowskie są **ciemne,** przez znaczną część dnia w zimie (a często nawet i w lecie) skazane na sztuczne oświetlenie.

Agenci a traktat handlowy polsko-niemiecki

Traktat handlowy polsko-niemiecki, zapewne, zostanie ratyfikowany i w niedługim czasie, po załatwieniu odnośnych formalności, wejdzie w życie. Czytaliśmy już o tem, iż niemieckie firmy, badały możność nawiązania normalnych stosunków handlowych z polskim rynkiem.

Polski odbiorca potrzebuje kredytu towarowego szczególnie teraz, z powodu restrykcji kredytów przez krajowe firmy, oraz braku kapitału obrotowego.

Kto miał do czynienia z niemieckim dostawcą wie, jak ten nie szczędzi czasu i wysiłków na jaknajdokładniejsze poinformowanie odbiorców o wszelkich zaletach i szczegółach swego towaru, jak bez przerwy urguje oferty i zachęca do kupna, następnie jaki jest uprzejmy!

U nas oszczędza się porto, często, wcale się nie odpowiada na listy, reklamacje, piszemy mało, niewystarczająco, dostawca jest dyktatorem i bardzo wymagającym. Nie ulega tedy wątpliwości, iż fabrykanci i hurtownicy niemieccy w krótkim czasie nawiążą stosunki handlowe z polskim rynkiem. Ten nowy konkurent na naszym rynku spowoduje to, iż wiele wyrobów sprowadzonych dotychczas z innych krajów, wobec wojny celnej z Niemcami, stanieje, czy z powodu tego, iż w Niemczech nabędziemy je taniej, czy dlatego, iż przewóz taniej kosztuje. Następnie, Niemcy jako nowy konkurent, z pewnością dadzą odbiorcom niższe ceny i wygodniejsze warunki. Równocześnie nastąpi zniżka cen wielu artykułów wyrobu krajowego wobec silnej konkurencji niemieckiej. Polski przemysł spotka się z nowym wszechstronnie silnym i doświadczonym, dobrze zorganizowanym konkurentem, który zechce zdobyć klijentelę i dlatego go bagatelizować nie wolno.

Agenci, również odczują nowego konkurenta. Niebawem spotkamy w podróży eleganckich, dzielnych,

pracowitych, zawsze wesołych, dowcipnych i uprzejmych agentów zagranicznych. Podziwiamy tych ludzi, mówimy, iż oni są właściwymi agentami. O ile jednak zapytamy ich o szczegóły pracy, to przestajemy się dziwić, dlaczego oni umieją pracować.

Agenci zagraniczni otrzymują przeważnie, kompletne koszty podróży, dobrą gażę lub odpowiednią prowizję. Mają zatem warunki płacy, które zachęcają ich do pracy i dają im możność spokojnie i należycie spełnić swe obowiązki.

U nas, niestety, agenci są źle płatni, przeważnie pracują tylko za prowizję bez zwrotu kosztów podróży i djet i nie korzystają z społecznych ubezpieczeń. Z bardzo skromnej prowizji, ma agent pokrywać koszty podróży i utrzymać rodzinę. W wielu wypadkach prowizja nie pokrywa nawet kosztów podróży. Czasem jeszcze dochodzi delcredere. Fabrykant daje kolekcję i robi wielką usługę swemu agentowi, o ile zaliczkuje koszty podróży. Jeżeli po obliczeniu okazało się, iż dany agent nie zarobił tyle prowizji, wiele wynoszą zaliczki otrzymane na koszty, firma wstrzymuje dalsze zaliczkowanie i agent pozostaje w położeniu rozpaczliwem. Agent jest tedy zmuszony objąć zastępstwa kilku lub nawet kilkunastu firm, skutek jednak jest ten, iż nie jest fizycznie w stanie ani jednej firmy należycie zadowolnić.

Nasze krajowe firmy muszą zatem zmienić swoją dotychczasową taktykę i dać swoim agentom takie warunki pracy i płacy, aby mogli sprostać swemu zadaniu, aby również mogli pracować z całą energją dla dobra swojej firmy. Nawet średni fabrykant powinien zatrudniać wyłącznie dla sobie conajmniej jednego agenta podróżującego na całą Polskę, lub kilku rejonowych. O ile jedna firma nie jest w stanie z powodu zbyt wielkiego obciążenia ponieść całych kosztów podróży i djet, to niech 2 najwyżej 3 firmy tej samej branży, lecz artykułów niekonkurencyjnych, płacą łącznie koszty podróży, czem dadzą agentom możność być wciąż na rejonie, utrzymywać stały kontakt z klijentelą, pilnować inkaso itd. itd.

Nasi fabrykanci powinni dbać o wewnętrzny rynek zbytu, gdyż zaniedbując go szkodzą sobie i interesom ogółu i dają tem możność firmom zagranicznym nasz rynek łatwo zdobyć.

Sferom handlowo-przemysłowym podajemy powyższe uwagi do wiadomości i adres Biura Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów we Lwowie, ul. Janowska 14/II. p., które bezpłatnie poleca agentów i wojażerów. E. M. Kirszon

LEGITYMACJE DLA KOMIWOJAŻERÓW

W „Monitorze Polskim" ukazało się rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie wydawania przez Izby Przemysłowo-Handlowe legitymacyj dla komiwojażerów polskich, działających na terytorjum Szwajcarji, Austrji, Włoch, Belgji, Danji, Finlandji, Jugosławji, Bułgarji, Węgier, Holandji, Szwecji i Norwegji.

Karty legitymacyjne dla komiwojażerów wystawiane będą według wzorów, jakie zawierają nasze traktaty handlowe z poszczególnemi państwami. Według tych rozporządzeń, karty legitymacyjne komiwojażerskie wystawiane będą mogły być kupcom polskim, opłacającym podatek przemysłowy i podlegającym ustawowym podatkom.

Traktaty handlowe Polski z państwami zagranicznemi odnośnie zbierania zamówień przez komiwojażerów zagranicznych w Polsce przewidują, że zamówienia zbierać można u firm, które potrzebują dla swych celów zawodowych danych towarów, a za podstawę do przyjmowania tych zamówień służyć mają próbki, odpowiadające potrzebom kupców i przemysłowców. Komiwojażerowie nie mogą więc docierać wprost do konsumentów, lecz starać się o zamówienia u firm przemysłowych bądź handlowych. Próbki i wzory wożone przez komiwojażerw korzystają z szeregu ułatwień celnych. Komiwojażerom towarów ze sobą wozić nie wolno.

Karty legitymacyjne wystawiać będą Izby Przem.-Handl. na okres roku kalendarzowego. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lutego rb.

W sprawie austrjackich życiowych polis ubezpieczeniowych.

Wedle doniesień „Neue Freie Presse" w czasie między 27 stycznia a 7 lutym br. toczyły się w Warszawie obrady w sprawie waloryzacji austrjackich polis ubezpieczeniowych w Polsce. Z chwilą wejścia w życie umowy zostaną pretensje obywateli polskich z ubezpieczeń życiowych i rent waloryzowane wedle stanu wpłat z dniem 31. grudnia 1918 roku, przyczem waloryzacja polis Towarzystw „Anker" i „Feniks" wynosić ma zł. 20.— za każde 100 koron przedwojennych. Polise innych towarzystw austrjackich waloryzowane będą wedle 15 złotych za 100 koron austr. przedwojennych.

Wpłaty na te polise czynione po roku 1918 yprzeli-

Wpłaty na te polise czynione po roku 1918 przeli-

Zgłaszać wierzytelności hipoteczne w Niemczech do waloryzacji.

Ustawa niemiecka z dnia 18 lipca 1930 r. (R. G. B. I. I. Nr. 3/30 str. 305 i następne) postanawia, że wszystkie wierzytelności hipoteczne na nieruchomościach, położonych w Niemczech, winny być zgłaszane, celem waloryzacji, najpóźniej do dnia 31 marca 1931 r. O ile warunek ten nie zostanie dopełniony, odnośne wierzytelności hipoteczne nie będą mogły być już zwaloryzowane.

Wnioski winny być zgłoszone do tego niemieckiego urzędu ksiąg gruntowych (Grundbuchamt), który prowadzi księgi hipoteczne danej nieruchomości. Odnośne podania winny być oczywiście wniesione zgodnie z obowiązującymi w niemieckich urzędach przepisami, a w szczególności w języku niemieckim i w zastosowaniu do wymagań, podanych w wymienionej wyżej ustawie. Dodać należy, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej z dnia 20 stycznia 1931 r. (Reichgesetzblatt Nr. 3/31, str. 11 z dnia 26/I. — 1931 r.) mogą już obecnie powyższe formalności być przeprowadzone przez instytucje powiernicze, działające w imieniu tych polskich zakładów kredytowych, którym dopiero polsko-niemiecka umowa waloryzacyjna przekaże tego rodzaju wierzytelności hipoteczne. W interesie zainteresowanych polskich wierzycieli hipotecznych leży więc jaknajszybsze poczynienie wskazanych kroków ściśle według wymagań wyżej wymienionej ustawy.

Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższ. w sprawie godzin nadliczbowych

Orzeczeniem z dnia 22. X. 1930 III. Rw. 1354/30 Sąd Najwyższy w Warszawie uwzględnił rewizję pozwanej od wyroku Sądu apelacyjnego we Lwowie, którym Sąd ten zatwierdził wyrok Sądu okręgowego w Stanisławowie i zmieniając zaskarżony wyrok Sądu odwoławczego **oddalił powoda z żądaniem skargi o zasądzenie pozwanej na zapłacenie kwoty 24.778 zł.** 12 gr. z pn. oraz zasądził powoda na zapłacenie pozwanej kosztów sporu.

Uzasadnienie.

Pozwany zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn z § 503 1. 2. 3. 4. po wymienionych z której ostatnia jest uzasadniona.

Oba Sądy niższych instancyj zasądziły pozwaną na zapłacenie powodowi kwoty 24.778 zł. 12 gr. za pracę w godzinach nadliczbowych wykonaną po za godzinami służbowemi, unormowanemi przez powoda, jako technicznego kierownika placu i tartaku pozwanej w Nadwórnej od 1. stycznia 1926 r. do 30. października 1928 r.

Wedle ustaleń Sądów niższych instancyj, powód został przyjęty do służby w sierpniu 1925 na jednomiesięczną próbną służbę, poczem został przyjęty na stałe za miesięcznem wynagrodzeniem w gotówce, które wynosiły od 1. stycznia 1926 r. do 30 czerwca 1926 kwotę zł. 400.—, od 1. lipca 1926 do 31. grudnia 1926 kwotę 450.—, od 1. stycznia 1927 do 30 czerwca 1927 kwotę zł. 500.—, a od 1. lipca 1927 do 31. października 1928 kwotę zł. 550.—.

Przy przyjęciu powoda do służby u pozwanej nie było wogóle mowy o czasie pracy, ani o tem, że w płacy miesięcznej powoda mieści się wynagrodzenie za owe godziny nadliczbowe, że stanowisko powoda wymaga pracy w godzinach nadliczbowych. Do zajęć powoda należał ogólny nadzór nad wszystkiemi robotami wykonywanemi tak na placu materjałów jak i w ładowni, gdzie sortowano materjał i ładowano do wagonów kolejowych, nadto czasami, z reguły raz na miesiąc a czasem dwa lub trzy razy na miesiąc, pracował powód w kancelarji zarządu tartaku, przy zestawieniu wykazów co do zapasów materjału na sprzedaż.

Stanowisko powoda było samoistne, a do pomocy miał pomocnika, w ładowni, 2 pomocników na placu materjałowym, a nawet od czasu do czasu 5-ciu a nawet 6-ciu. Wedle ścisłego brzmienia 2 ust. z 18. grudnia 1919. L. 2/20 Dz. Ustaw poz. 7 o czasie pracy w przemyśle i handlu za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostać w zakładzie pracy lub pozanim do rozporządzenia kierownika robót.

Ponieważ jak to zostało ustalone, nie było żadnej umowy w przedmiocie liczby godzin, przez które powód winien był pracować ani o pracę w godzinach nadliczbowych, miał powód prawo tylko do umówionego wynagrodzenia miesięcznego za pracę wogóle, niezależnie od godzin pracy i za czas pracy w godzinach nadliczbowych, miał powód prawo tylko do umówionego wynagrodzenia miesięcznego za pracę swą

wogóle niezależnie od godzin pracy i za czas pracy w godzinach nadliczbowych, poza godzinami unormowanemi przez ustawę nie należy się żadne wynagrodzenie dla braku umowy.

Praca w godzinach nadliczbowych, dobrowolnie pełniona przez powoda, nie jest czasem pracy w myśl art. 16 cyt. ustawy.

Ponadto wspomniany przepis ma zastosowanie tylko do tych pracownikw, którzy podczas pracy są do rozporządzenia kierownika robót, natomiast przepisu rzeczonego nie można zastosować do czasu pracy samego kierownika jakim był niewątpliwie powód, którego wynagrodzenie było umówione nie wedle godzin, tylko miesięcznie, i którego roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych mogłoby opierać się tylko na umowie z pracodawcą, a nie na ustawie wyżej wymienionej.

Okoliczność, że powód pracował w godzinach nadliczbowych przez szereg lat za wiedzą pozwanej jest obojętną, gdyż żądanie pracy w godzinach nadliczbowych i zlecenia w tym kierunku musiało być wyraźne.

Zachęcanie powoda do wydatnej pracy i zapewnienia, że to bez skutku nie pozostanie, nie mogą zastąpić wymaganej przez ustawę umowy co do czasu pracy, zresztą powód otrzymał wynagrodzenie za swą pracę pilną i spełnianą ku zadowoleniu pozwanej firmy w formie podwyżek płacy i innych podwyżek o których wspomina słuchany jako strona po stronie pozwanej członek zarządu Geza Por (K. 35).

Gdy więc żądanie powoda okazało się prawnie nieuzasadnione, należało zmienić zaskarżony wyrok i powoda z żądaniem skargi oddalić, nie rozpatrując dalszych przyczyn rewizji par. 503. L. 2. i 3. p. c.

(Głos Adwokatów)

Urlopy pracowników umysłowych w okresie wypowiedzenia

Czy pracodawca, wypowiedziawszy umowę pracy pracownikowi umysłowemu, ma prawo wyznaczyć mu następnie urlop w okresie wypowiedzenia, t. j. między dniem wypowiedzenia a dniem ustania stosunku służbowego?

Kwestja ta bywała rozmaicie rozstrzygana i komentowaną, o tyle, iż niektóre orzeczenia Sądów pracy szły w kierunku negatywnym tj. stały na stanowisku, iż w takich wypadkach należy się wynagrodzenie za urlop. Na innem jednak stanowisku stanął Sąd Najwyższy.

W orzeczeniu z 24 VIII. 1927 I. C. 161/26 uznał dopuszczalność takiego urlopu, bo „ustawa o urlopach ani żaden inny przepis nie zabraniają tego". W orzeczeniu z 28 I. 1927, ogłoszonem w Gazecie Sądowej warszawskiej z roku 1927, Nr. 40, zaznaczył, że przedsiębiorca, rozwiązując umowę przed udzieleniem urlopu, winien pracownikomi zapłacić za czas urlopu, „gdy umyślnie zwalnia pracownika, aby mu nie udzielić płatnego urlopu, do którego pracownik już nabył prawo", a sąd winien w każdym wypadku ustalić, „czy taki był cel rozwiązania umowy".

Natomiast w niedawnem Orzeczeniu z 28. V. 1930 III 1 WR 2429/29 uznał dopuszczalność urlopu w okresie wypowiedzenia, wypowiadając pogląd w pewnej sprawie, że jeśli pracownikowi należał się miesiąc urlopu, a pracodawca w okresie wypowiedzenia zwolnił go, więc zrzekł się jego usług i za ten czas zapłacił mu pełne wynagrodzenie, jakkolwiek wedle ustawy miał prawo żądać pracy w tym okresie, to należy przyjąć, że w ten sposób udzielił mu płatnego urlopu.

KRONIKA

Narada gospodarcza w komisarjacie rządu.

W związku z odbytym w Min. Przemysłu i Handlu dnia 29 stycznia zjazdem wojewodów, dnia 30 stycznia odbył się zjazd starostów grodzkich m. st. Warszawy, pod przewodnictwem p. wicekomisarza rządu, p. J. Olpińskiego, z udziałem naczelnika wydziału administracyjnego, p. T. Tarnowskiego, komendanta policji państwowej m. st. Warszawy p. Czyniowskiego i innych. Po zagajeniu zjazdu przez wicekomisarza p. J. Olpińskiego, który zobrazował sytuację gospodarczą Polski w porównaniu z zagranicą, oraz stosunek spadku cen u nas i w innych krajach, na zjeździe omawiano szczegółowo między innemi następujące sprawy: 1) procesu wyrównania cen produktów rolnych i przemysłowych przez dostosowanie cen artykułów powszechnego użytku do siły nabywczej ludności stolicy; 2) ścisłego przestrzegania przez handlujących ustalonych cen produktów tak rolnych, jak i przemysłowych; 3) usprawnienia czynności władz administracyjnych w tym kierunku; 4) postanowiono wszcząć energiczną akcję, zmierzającą do poinformowania konsumentów o obniżeniu cen artykułów powszechnego użytku. Jednocześnie stwierdzono potrzebę pouczania ludności o konieczności samoobrony przed żądaniem nadmiernych cen i tolerowania nadmiernego pośrednictwa. We wszystkich tych sprawach wydane będą niebawem odpowiednie zarządzenia.

Syndykat obuwia gumowego.

W rezultacie dotychczasowych rokowań podpisana została w sobotę dnia 7 b. m. umowa, na mocy której utworzony zostaje Syndykat Fabryk Obuwia Gumowego p. n. „Centralne Biuro Sprzedaży Wyrobów Polskich Fabryk Obuwia Gumowego" Spółka z ogr. odp. Do Syndykatu weszły wszystkie polskie fabryki gumowego obuwia, z wyjątkiem fabryki Schweikerta w Łodzi, z którą pozostałe fabryki nie mogły dojść do porozumienia ze względu na zbyt wysokie żądania, przez nią wysunięte.

Głównym celem Syndykatu jest uporządkowanie rynku i zlikwidowanie obecnego chaosu. Niema natomiast mowy o podniesieniu cen. Będą one utrzymane nadal na obecnym poziomie, co okazuje się koniecznością choćby ze względu na konkurencję zagraniczną. Syndykat utworzy w najbliższym czasie oddziały i składy w 11 miastach Polski. Działalność Syndykatu rozpocznie się już w dniach najbliższych.

Wywóz zboża z Polski.

W styczniu wywieziono z Polski 12.580 ton żyta, a więc nieco więcej, niż w grudniu b. r., kiedy wywieziono około 10.000 ton. Ponadto w styczniu wywieziono 3.545 ton pszenicy, 12.820 ton jęczmienia i 271 ton owsa. Jak widzimy, eksport żyta utrzymuje się na stosunkowowo niskim poziomie, przedewszystkiem ze względu na wyższy poziom cen w Polsce na rynku światowym.

Przemysł metalowy a zniżka cen

Na posiedzeniu rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, odbytem w dniu 6 b. m. pod przewodnictwem prezesa inż. Jana Jeziorańskiego, omawiane były, jak wiadomo, środki, mające na celu złagodzenie kryzysu w przemyśle metalowym. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zniżki cen. Między innemi w dyskusji wskazywano, iż wobec wszczęcia tej akcji z dużym rozgłosem, wielu kupców hurtowników wstrzymuje się z zakupami, mając nadzieję, iż ceny będą jeszcze niższe. Szczególnie ostro występuje sprawa zniżki cen w dziale gwoździ i drutu, gdzie wskutek nieodnowienia syndykatu, ceny i tak spadły. Mimo to hurtownicy na prowincji odpowiadają agentom poszczególnych firm, iż nie będą nabywać towaru, w oczekiwaniu na jeszcze niższe ceny. Również dla przemysłu metalowego, jako przetwórczego, dużą rolę odgrywa cena surowca. Zasadniczo przemysł bynajmniej nie przeciwstawia się zniżce cen, przeciwnie, uznaje ją za konieczną, jednak należy ją przeprowadzić w sposób planowy i zorganizowany, bez wywoływania szkodliwej psychozy. Ogółem przyjęto następujące postulaty, dotyczące walki z kryzysem w przemyśle metalowym. Są to:

Zniżka cen wyrobów przemysłowych. Obniżenie kosztów własnych. Stworzenie poradni, któraby ułatwiała członkom Związku przeprowadzenie tego zadania: a) obniżenie kosztów handlowych; b) obniżenie płac pracowników. Propaganda i ulepszenie organizacji zbytu. Normalizacja w zsyndykalizowanych gałęziach przemysłu metalowego. Uzyskanie dłuższych kredytów od syndykatów dostawców dla syndykatów przetwórców. Podjęcie się przez zorganizowane gałęzie przemysłu metalowego wykonania niektórych większych robót dla samorządu z zapewnieniem sfinansowania tych zamówień. Wszczęcie przez Związek intensywnej akcji grupowej w celu rozwinięcia wywozu wyrobów metalowych. Poparcie starań Tow. Kredytowego Polskiego Przemysłu w celu wydania nowych emisyj listów zastawnych z gwarancją rządową. Przeciwdziałanie rozbijaniu istniejących porozumień i syndykatów. Prace w celu dalszego skartelizowania fabryk poszczególnych branż. Ścisła współpraca z Polskim Komitetem Normalizacyjnym i Instytutem Naukowej Organizacji.

Poszczególne postulaty mają być jeszcze omówione w oddzielnych referatach. W tym celu za dwa tygodnie odbyć się ma ponowne posiedzenie Rady, na którem omówione będą szczegóły akcji przemysłu metalowego w zakresie walki z kryzysem.

—o—

Syndykat odlewni i emaljerni żeliwa.

Dnia 29 stycznia podpisano umowę syndykacką między następującemi odlewniami: S. A. Herzfeld i Victorius w Grudziądzu, S. A. „Słowianin“ w Końskich i Fabryka Odlewów Żelaznych i Emaljernią „Kamienna“ — Jan Witwicki w Kamiennej. Dyrektorem powyższej instytucji p. n. „Syndykat Odlewni i Emaljerni Żeliwa“ wybrano p. Jerzego Lipowskiego, obecnego dyrektora „Centrali Handlowej Odlewni Żeliwa“. Do grupy wspomnianych trzech fabryk spodziewane jest w najbliższych dniach przystąpienie szeregu innych wytwórni z fabryką „Białogon“, z inż. L. Skibińskim na czele. — Istniejąca dotychczas konwencja p. n. „Centrala Handlowa Odlewni Żeliwa“ przechodzi w stan likwidacji dnia 1 kwietnia b. r., jej miejsce zajmie syndykat, do którego niewątpliwie większość fabryk odlewniczych przystąpi, jako do organizacji ściślejszej. Zaznaczyć należy, iż syndykat powyższy ma na celu obniżenie kosztów produkcyjnych i sprzedażnych, celem zmniejszenia nadmiernej rozpiętości między cenami na artykuły odlewnicze, a cenami na artykuły rolnicze, dla zwiększenia tą drogą konsumcji odlewów na rynku krajowym.

—o—

Lewiatan o zniżce cen

Dnia 5 b. m. odbyło się zebranie dyrektorów organizacyj, zrzeszonych w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Omawiano zagadnienie zniżki cen, przyczem wyrażony został pogląd, że spadek cen artykułów przemysłowych, który od dłuższego czasu w wielu dziedzinach odbywa się samorzutnie, jest naturalnym przejawem kryzysu gospodarczego, spowodowanego w znacznej mierze nadmiernem rozszerzaniem zbytu, charakterystycznym symptomem powojennej produkcji. Jedynie zorganizowane dziedziny wytwórczości zdołały w pewnej mierze zachować, na innych odcinkach życia gospodarczego zachwianą równowagę między podażą a popytem.

W zakresie środków, zmierzających do utrzymania tej równowagi, co pośrednio musi doprowadzić do utrzymania cen na poziomie, gwarantującym opłacalność produkcji, sztuczne przyspieszenie naturalnego automatyzmu, który w okresie kryzysu działa w kierunku spadku cen i zarobków, jest niewskazane. Dowodem tego jest niepożądany i szkodliwy objaw wstrzymywania się od zakupów w oczekiwaniu zniżki cen, obserwowany w wielu dziedzinach.

W dalszym ciągu podkreślono istotne znaczenie jakie w zakresie kosztów produkcji odgrywa wysokość świadczeń socjalnych i podatkowych. Pomijanie przez rządową akcję obniżenia tych zasadniczych czynników, nie pozwala doprowadzić zniżki cen do właściwego poziomu, odpowiadającego sile nabywczej ludności. Tak samo poziom płac zarobkowych w wielu wypadkach odgrywać będzie decydującą rolę. I jeżeli obecny poziom cen artykułów rolniczych wskutek czynników tak światowych, jak i wewnętrznych należy uważać mutatis mutandum za utrwalony na dłuższy okres czasu, to tylko obniżenie wymienionych wyżej elementów produkcji będzie mogło dać oczekiwany efekt. — I dla tych właśnie przyczyn zagranicą hasło obniżenia cen ulega coraz wyraźniejszemu przekształceniu w hasło obniżenia kosztów produkcji.

—o—

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana